

POWSTANIE I DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKU WALKI CZYNNEJ

Przed stu laty, w czerwcu 1908 roku, we Lwowie, niespełna dwudziestotrzyletni student Kazimierz Sosnkowski, założył tajny Związek Walki Czynnej. Był to początek Legionów Polskich i odrodzenia Wojska Polskiego. 10 lat później Polska odzyskała niepodległość, a członkowie ZWC mieli w tym najdonioślejszym dziele państwowym i narodowym swój znaczący udział. Jakie idee i prace, jacy ludzie tworzyli wówczas historię Niepodległości?

Po przegranej antyrosyjskiego ruchu lat 1904-1906, wybitny członek Organizacji Bojowej PPS - obywatel „Józef” - Kazimierz Sosnkowski, ścigany przez „Ochranę”, dotarł w 1907 r. do Lwowa. Pod wpływem Józefa Piłsudskiego i jego propozycji prowadzenia szkoły bojowej, objął kierownictwo tamtejszej PPS Frakcji Rewolucyjnej. Wiosną 1908 r. dysponował już czterema „szóstkami” milicyjnymi złożonymi z robotników i studentów Politechniki. Po jednej z rozmów z Piłsudskim, z którym Sosnkowskiego łączyła coraz serdeczniejsza przyjaźń, zrodziła się u niego myśl założenia tajnej, kadrowej organizacji wojskowej. Miała ona objąć znacznie szersze niż tylko bojówki PPS i niezależne od partii - kręgi niepodległościowe: zamierające organizacje „Nieprzejednanych” (Lubicz-Sadowskiego) i „Odrodzenie” (Władysława Sikorskiego) oraz lwowskie środowiska „Promienia” i Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej (których „duszą” był Marian Kukiel). Sosnkowski wykorzystał prowadzone w tym kręgu rozmowy Walerego Sławka.

Pod koniec czerwca 1908 r., w mieszkaniu Sosnkowskiego przy ul. Lenartowicza 12 we Lwowie, zebrało się kilkunastu konspiratorów, m.in. Zygmunt Bohuszewicz, Mieczysław Dąbkowski, Kazimierz Fabrycy, Jan Gorzechowski, Marian Kukiel, Jan Międzybrodzki, Kazimierz Możdżeń, Leon Nowakowski, Jerzy Ołdakowski, Władysław Rożen, Kazimierz Sosnkowski i Mieczysław Trojanowski. Sosnkowski mówił do bojowców i studentów: *„Jedynie pięść uzbrojona może wydrzeć caratowi ustępstwa, jedynie ona gwarantuje ich utrzymanie. Niepodległa demokratyczna republika polska leży w odległości uzbrojonego ramienia. (...) środek ciężkości najlepiej przenieść do Galicji”*. Kukiel wskazywał: *„Punktem wyjścia jest powstanie i niepodległość”*. Na jego wniosek organizację nazwano Związek Walki Czynnej. Wzorem Organizacji Bojowej PPS uznano Zjazd za władzę naczelną Związku, a kierownictwo powierzono Wydziałowi, wybranemu w składzie: Sosnkowski, Rożen, Dąbkowski i Bohuszewicz. Kukiel pisał później: *„Sosnkowski uczynił krok niezwyklej doniosłości dziejowej: w porozumieniu z kilkoma podkomendnymi założył organizację*

wojskową, bezpartyjną, mającą wychowywać oficerów dla przyszłego powstania zbrojnego przeciwko Rosji. (...) był twórcą pierwszej, tajnej zrazu szkoły wojskowej polskiej i jej duszą. Jego wytrwałość, silna wola, twardy charakter utrzymały istnienie tej szkoły wśród niestęchanych trudności i przeszkód, wśród ospałej obojętności ogółu, przy braku wszelkiego poparcia, (...) umiał tchnąć w swych towarzyszy broni umiłowanie sprawy, przywiązanie do organizacji, zaciętość i upór w służbie żołnierskiej”. Piłsudski nie był obecny na zebraniu założycielskim ZWC, przygotowywał wówczas akcje bojową pod Bezdunami.

Utworzona organizacja stawiała się przede wszystkim tajną szkołą wojskową. Jesienią 1908 r. ukazał się *Regulamin Związku Walki Czynnej* autorstwa Sosnkowskiego, wzorowany na regulaminie Organizacji Bojowej, który mówił: *„Celem ZWC jest prowadzenie poza granicami caratu robót przygotowawczych oraz wytworzenie organizatorów i kierowników technicznych dla przyszłego powstania zbrojnego w zaborze rosyjskim. Dążąc do rewolucyjnego powstania Polski przeciw najazdowi moskiewskiemu, ZWC stwierdza, że celem zgodnych usiłowań ogółu jego członków jest Niepodległa Republika Demokratyczna”.* Precyzował on także metody pracy i strukturę organizacji. Podstawową jednostką była „szóstka”, trzy „szóstki” stanowiły „oddział”, dwa „oddziały” – „dzielnicę”. Najwyższą strukturą ZWC był „okręg” podporządkowany Wydziałowi.

Niebawem ustalono program Niższej Szkoły Wojskowej, który wydrukowano dla wykładowców. Organizacja liczyła już 54 szeregowców szkoły niższej, pierwszymi wykładowcami byli m.in.: Sosnkowski, Dąbkowski, Kukiel, Trojanowski, Gorzechowski i Sikorski. Wykłady objęły: historię wojskowości, geografię militarną, naukę o broni, balistykę, służbę wojska rosyjskiego, organizację wojska rosyjskiego, czytanie map i planów, materiały wybuchowe, dywersję komunikacyjną, fortyfikacje polowe, służbę wywiadowczą, itp. Ćwiczenia praktyczne przeprowadzano w lokalach i w podmiejskich lasach, bardzo często odbywano je nocami. W roku akademickim 1908/1909 Związek zaczął się rozrastać - powstał ośrodek w Krakowie (na czele Franciszek Lipiński, a później Aleksander Prystor). Przed wakacjami 1909 r. zorganizowano wykłady z geografii militarnej i seminaria praktyczne dla wywiadowców, którzy na okres wakacji wyjeżdżali do zaboru rosyjskiego. Wykłady te prowadził osobiście ob. „Mieczysław” - Józef Piłsudski.

W lipcu 1909 r. odbyło się we Lwowie, z udziałem Piłsudskiego, zebranie nowej najwyższej władzy Związku – Rady Głównej ZWC, w której zasiadali oficerowie i ogół słuchaczy kursu wyższego. Do kolejnego Wydziału wybrano Sosnkowskiego, Międzybrodzkiego, Trojanowskiego, Kukieła i Sikorskiego. Zmieniono wówczas regulamin, organizację jeszcze bardziej „uwojskowiono”. Szóstki zastąpiły ośmioosobowe sekcje,

zamiast „oddziałów”, „dzielnic” i „okręgów” powstały „plutony”, „kompanie” i „legiony”. Dotychczasowi funkcyjni stawali się oficerami: chorążymi, podporucznikami, porucznikami i kapitanami. Praca militarna w Małopolsce nabierała rozmachu, Związek się rozrastał i wiosną 1910 r. liczył 219 członków: 145 we Lwowie, 42 w Krakowie, 17 w Brzeżanach (m.in. Edward Rydz „Śmigły”) i 15 w Borysławiu. Rozpoczęto tworzenie go w Stanisławowie. Z kolei w Rzeszowie powstał on na przełomie 1910/1911 z połączenia grupki Stefana Dobrzańskiego i tzw. akademickiego ZWC Stanisława Syrowy i Albina Fleszara „Satyra”. Rozwój organizacji wspierali bardzo aktywnie Tadeusz Furgalski „Wyrwa” i Leopold Kula „Lis”. Szybko powstało 8 komórek w rejonie Rzeszowa i przybywało jego członków. Stopniowo we Lwowie i Krakowie uruchomiono kursy Szkoły Średniej i Szkoły Wyższej.

Organizacja docierała także po za Małopolską: oddziały ZWC powstały w Europie Zachodniej, w ośrodkach akademickich Belgii, Francji, Szwajcarii, Austrii (m.in. Wiedeń), Niemiec (m.in. Wrocław), Danii i Anglii (Londyn), a nawet w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Stopniowo komórki ZWC – „Strzelca” na Zachodzie zostały podporządkowane pod dwie komendy: obwód południowy - Francja południowa i Szwajcaria - z siedzibą w Genewie na czele z Tadeuszem Kasprzyckim (wcześniejszym założycielem oddziału w Paryżu) oraz obwód północny - Belgia, Francja północna, Westfalia i Nadrenia - z siedzibą w Leodium (Liege) pod przywództwem Janusza Głuchowskiego (który założył tam w 1909 r. pierwszy oddział ZWC na Zachodzie). Najliczniejsze były grupy działające, ze względu na dużą ilość studentów z Polski, na terenie Belgii, gdzie w pracach Związku wyróżniali się Tadeusz Piskor i Mieczysław Karski. Z kolei do paryskich strzelców przystąpiło Koło Nauk Wojskowych z Bolesławem Wieniawą-Długoszowskim. Inspekcje oddziałów w Europie Zachodniej przeprowadzali Komendant Piłsudski i Szef Sosnkowski.

Od 1912 r., gdy na wezwanie Komendanta Głównego zgłaszali się do pracy za kordonem jako ochotnicy oficerowie ZWC z Galicji, Związek tworzył się również w zaborze rosyjskim w środowiskach robotniczych. Powstały m.in. liczebne organizacje w Warszawie (gdzie po wywiezieniu na katorgę Bohuszewicza i Prystora komendantem został Henryk Krok-Paszkowski), Kujawach - Dobrzyniu i szczególnie w Zagłębiu Dąbrowskim (komendanci Zygmunt Kuczyński i Tadeusz Żuliński) oraz na Litwie – Wilno i Grodno, na Ukrainie – Kijów (m.in. Ołdakowski – wywieziony na katorgę) i wreszcie w głębi Rosji – głównie w kręgach akademickich, np. największa organizacja w Petersburgu (na czele Kazimierz Kamiński). Szczególnie rozwój Związku na terenach Rosji, gdzie musiał być on bardzo zakonspirowany, świadczył o doniosłości niepodległościowych idei Piłsudskiego. W latach I wojny światowej i bezpośrednio po niej tradycję konspiracji polskiej w Rosji, na Ukrainie i

nawet Gruzji kontynuowała piłsudczykowska również Polska Organizacja Wojskowa. Z kolei najważniejsza była praca na terenie Królestwa, bo oprócz szkolenia prowadzono tu na bieżąco działania wywiadowcze oraz przygotowania do powstania zbrojnego, dywersji i przeciwdziałania mobilizacji sił wroga, przeważnie w nieprzychylnym środowisku.

W 1910 r. zalegalizowano wobec władz administracyjnych Austro-Węgier tajne dotychczas prace paramilitarne (od końca 1908 r. popierane dyskretnie przez austriackie władze wojskowe w związku z narastającym konfliktem na Bałkanach i możliwą konfrontacją z Rosją) tworząc dwa „towarzystwa sportowe”: Związek Strzelecki we Lwowie (na czele Sikorski) i „Strzelca” w Krakowie (przewodniczącym artysta malarz Włodzimierz Tetmajer). Było to konieczne po dekonspiracji ZWC na skutek aresztowań jego członków w Krakowie, a w konsekwencji ostrym proteście Rosjan wobec rządu austriackiego. Wykorzystano przy tym dawną ustawę o stowarzyszeniach i reskrypt z 1909 r. stwarzający podstawy rozwoju strzelectwa sportowego. Jednak ZWC nie został zlikwidowany – pozostawał ośrodkiem dyspozycyjnym i kierowniczym, jak pisał Wacław Lipiński: *„(...) zachowując wciąż swój tajny, konspiracyjny charakter, skupiając w sobie spośród zwykłych członków Strzelca jednostki o skryształizowanej orientacji niepodległościowo-rewolucyjnej, wypróbowanej wartości moralnej i sprawie całkowicie i bez zastrzeżeń oddane”*.

Następny Wydział ZWC stanowili: Sosnkowski, Trojanowski, Prystor, Kukiel i Włodzimierz Momentowicz. Do 1911 r. działał też delegat Wydziału Bojowego PPS przy ZWC, którym był Mieczysław Dąbkowski (w Związku pracował też aktywnie, po powrocie z katorgi, jego brat Stefan). W czerwcu 1912 r. odbyła się kolejna Rada Główna ZWC, która zlikwidowała kolektywny Wydział a powołała Komendanta Głównego - Józefa Piłsudskiego i Szefa Sztabu Głównego - Kazimierza Sosnkowskiego. Od tego czasu, ci dwaj ludzie dla podwładnych na zawsze stali się „Komendantem” i „Szefem”. Choć Piłsudski objął dopiero teraz przywództwo Związku oraz „Strzelca”, od 1909 r. nadawał mu kierunek ideowy i merytoryczny, a Sosnkowski sprawował faktyczne wojskowe kierownictwo organizacji. Pomocą dla nich była powołana wówczas Rada Przyboczna ZWC, m.in. ze Stanisławem Krynickim, Julianem Stachiewiczem, Kukielem i zapewne Sławkiem.

W 1911 r. doszło we Lwowie do porozumienia ZWC z tajną Armią Polską – organizacją założoną na przełomie 1908/1909 we Lwowie przez młodzieżowe środowisko niepodległościowo-narodowe „Zarzewia” (które oderwało się od endeckiego „Zetu”, gdy ten przeszedł na pozycje prorosyjskie) i Narodowego Związku Robotniczego, reprezentowane przez Henryka Bagińskiego, Mieczysława Neugebauera-Norwida i Mariana Januszajtisa. Ustalono, że wspólna jest *„potrzeba tworzenia kadr rewolucyjnych armii polskiej celem*

wyzwolenia ojczyzny” i „wychowywanie dla przyszłej siły zbrojnej narodowej instruktorów i kierowników”. Pracowano nad programami szkół wojskowych i uzgadniano ćwiczenia strzeleckie. Piłsudskiemu umożliwiło to rozszerzenie potencjału przyszłych Legionów, a Armię Polską zainspirowało do utworzenia Polskich Drużyn Strzeleckich.

Wraz z powstaniem jawnych organizacji paramilitarnych, ruch strzelecki systematycznie się rozwijał. Na początku 1913 r. ustabilizowała się struktura Związków Strzeleckich. Pracowano w okręgach: Lwowskim - komendantem Rydz-Śmigły, Krakowskim - na czele Trojanowski, nowym Rzeszowskim (któremu podlegało Krosno) – szefem Władysław Wilk „Rudolf”, zagranicznym – kierownicy Kasprzycki i Głuchowski oraz zaboru rosyjskiego i Rosji – na czele Krok-Paszkowski. Głównymi działaniami były nadal prace wojskowe w postaci szkół: żołnierskiej, podoficerskiej i oficerskiej, czyli kursy: niższy, średni i wyższy. Stopniowo kursy podjęto w oddziałach w Europie Zachodniej, a nawet w Królestwie i Rosji. Regularnie prowadzono też ćwiczenia musztry, manewry polowe i naukę strzelania. Wydawano sporo broszur szkoleniowych i wychowawczych oraz prace historyczne. Jednocześnie od 1912 r. rozwijały się z inicjatywy Piłsudskiego kolejne instytucje wspierające przygotowania do walki o niepodległość: Polski Skarb Wojskowy, aby pozyskiwać środki finansowe na walkę zbrojną (np. w Krośnie organizowała go Jadwiga Lewakowska) i Komisja Tymczasowa Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, w celu przygotowania zaplecza politycznego dla przyszłych polskich wojsk i władz.

W przededniu I wojny światowej, w czerwcu 1914 r., istniało już co najmniej 248 organizacji, w których działało 8290 strzelców, coraz bardziej przypominających wojsko polskie. Wkrótce stanęli oni do boju o Niepodległą, w większości w szeregach Legionów Polskich. Gdy Związki Strzeleckie przerodziły się w Legiony zanikła działalność ZWC. Ostatnim przejawem działalności była pomoc w organizacji mobilizacji w sierpniu 1914 r. Ale to właśnie oficerowie Związku, którzy ukończyli jego tajne szkoły wojskowe, a szczególnie ci, którzy pełnili w nim kierownicze funkcje, stanęli na czele Legionów. Zgodnie z zamysłem jego twórców stał się on kadram przyszłego Wojska Polskiego.

Idea niesiona przez ZWC trafiała na bardzo podatny grunt. Na przykład w powiecie krośnieńskim formowanie Strzelców rozpoczęło się pod koniec 1912 r., w latach 1913 i 1914 powstały oddziały w kilkudziesięciu miejscowościach powiatu i do wybuchu wojny przeszkolenie przeszło w nich kilkuset ochotników. Do walki w Legionach i późniejszym Polskim Korpusie Posiłkowym stanęło z Krosna i powiatu ponad 600 ochotników. W samym 1914 r., gdy werbunek strzelców był najliczniejszy, przyjęto ich np. z powiatów: Rzeszów – około 500, Krosno i Jasło po około 400, nie co mniej Jarosław i Przemyśl. Zdecydowaną

większość ochotników stanowili młodzi chłopcy w wieku od 17 do 21 lat. Pochodzili oni ze wszystkich sfer i grup społecznych, a do punktów werbunkowych często odprowadzały ich rodziny. Z kolei starsi mieszkańcy angażowali się w organizację Związków Strzeleckich, Powiatowych Komitetów Narodowych i powszechnie wspierali ruch niepodległościowy.

Po odzyskaniu niepodległości byli członkowie ZWC i ZS tworzyli Wojsko Polskie. Kilkuset z nich zostało generałami i oficerami, a czterech – Piłsudski, Śmigły-Rydz, Sikorski, Sosnkowski – Naczelnymi Wodzami, pięciu – Piłsudski, Sikorski, Prystor, Sławek, Świtalski – premierami, z kolei – Sławek i Świtalski marszałkami Sejmu RP, a Prystor i Miedziński – marszałkami Senatu. Wśród nich był legendarny kawalerzysta Władysław Belina-Prażmowski (w ZWC współorganizator wywiadu w zaborze rosyjskim). Ludzie ci do końca niezłomie walczyli o Niepodległą, a gdy trzeba było oddawali za nią życie jak generał Trojanowski zamordowany przez Niemców w obozie koncentracyjnym, jak premier Prystor zamęczony w sowieckim więzieniu, jak generał Sikorski prawdopodobnie zamordowany na Gibraltarze, czy wreszcie pochodzący z Sanoka Kazimierz Świtalski – więziony najpierw przez Niemców, a później wiele lat przez komunistycznych okupantów Polski za ... „faszyzację kraju”.

Szkoła ZWC była też mimowolnie przygotowaniem do znacznie trudniejszych i krwawszych czasów konspiracji w okresie okupacji niemieckiej i sowieckiej. W czasie II wojny światowej początki polskiej konspiracji (Służbę Zwycięstwu Polski) tworzył były członek Związku Michał Tokarzewski-Karaszewicz, a największą organizację podziemną nazwano nieprzypadkowo - Związek Walki Zbrojnej (była to oczywiście późniejsza Armia Krajowa, a na jej czele początkowo stał... generał Sosnkowski) – to również dowód, że konspiracja ZWC się sprawdziła. Także piłsudczycy tworzyli w 1945 r. przeciw komunistycznemu najeźdźcy Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”.

„Historia Związku Walki Czynnej – jak pisał Stachewicz – stanie w dziejach naszych walk wyzwoleniczych doby powojennej na miejscu pierwszorzędym. Organizacja ta była pierwszą, która postawiła sobie za cel techniczne i ideowe przygotowanie kadr powstańczych, (...) wyłoniony z niej Związek Strzelecki wraz z Drużynami Strzeleckimi stanowiły jądro Legionów, można ją słusznie uznać za źródło dzisiejszego wojska”. Trzeba przypominać Związek Walki Czynnej, bo wieczne są idee niezawisłości Ojczyzny, którym on służył, a kolejne pokolenia Polaków muszą pamiętać o jego twórcach, działaczach i żołnierzach.

Piotr Babinetz